Cena 2.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 45.000 Mk.
Zagranicą . . . . 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajne 1.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 196 (7531) Piątek, dnia 31 Sierpnia 1923 r Rok XXXI

Kto winien?

Pracowity i sprawiedliwy gospodarz tak zabiega i prowadzi swe interesy i wywiązuje się z przyjętych na siebie zobowiązań, że nawet w społeczeństwach o niskiej kulturze zasługuje na miano porządnego człowieka, dobrego obywatela kraju, troskliwego ojca i uczciwego męża.

Zasługi i opinja taka nie przychodzą same. Trzeba wiele poświęcić ze swego „ja" wiele nocy niedospać, niedojeść i bardzo często spotykać się (szeczególnie w takiem społeczeństwie jak nasze) z niczem niepopartymi zarzutami, które jednakże bardzo często zatruwają chwile zasłużonego spoczynku i wytchnienia.

Głową rodziny jest ojciec lub matka, miasta Rada i Magistrtat, kraju lub państwa— król, parlament, a w Polsce Sejm i Senat. Kto więc odpowiedzialny jest za gospodarkę naszego państwa?

Rodzina, miasto, kraj czy państwo, jednakowe mają wymagania — dobrej gospodarki. Przez niezaspokojenie tego wymagania, niema zgody, niema życia — niema istnienia.

Zapamiętałe i demagogiczne walki partyjne jak również gorszące sceny na terenie sejmów przyczyniły się do takiego stanu gospodarki naszego państwa, że przeciętnemu obywatelowi jest w nim coraz gorzej i pomimo „nadprodukcji" żywności nie może zaspokoić najpospolitszego głodu. Wszelkie zaś obietnice przedwyborcze tak lewicy jak prawicy najzupełniej zawiodły i dziś stoimy przed problemem nie do rozwiązania.

Walka, jaką Rząd podjął w ostatnich dniach z „paskarstwem“ logicznie biorąc nie da zadawalniających wyników, choćby z tej racji, że sam Rząd idzie stale po tej samej linji podnoszenia cen swoich monopoli, akcyzy, kolei, poczt i t. p.

Na co się zdadzą wszelkie konfiskaty, zarządzenia, sądy itp., kiedy już są zapowiedziane od 1 września sto procentowe podwyżki za pocztę, telefony, koleje itd. Na co się zdadzą konfiskaty u kupców i rzeźników miejskich, kiedy główny producent — rolnik podwyższa za produkty i artykuły pierwszej potrzeby co każdy targ t. j. dwa razy tygodniowo conajmniej o 25 proc. Co tu pomoże kurs dolara, który w ostatnich kilku dniach zatrzymał się w swym pędzie, gdy masło i jaja, krowa i nierogacizna w tym samym czasie zdrożały o 35 proc. Co tu pomogą wysiłki zgłodniałego mieszczaństwa w walce z paskarstwem“ głównemu producentowi i tej żywicielce gosposi wiejskiej Sejm zagwarantował swobodę podwyższania na każdy produkt do dowolnej wysokości Kto się odważy pójść na wieś i sprawdzić zapasy starego zboża, którym się pasie nierogaciznę i pełne kopce zeszłorocznych kartofli, które służą żą za nawóz? Gdzie tu logika — gdzie równość praw, gdzie kres drożyznyn i prawdziwie złodziejskiego wyzysku i paskarstwa?

Za chleb, tę podstawę istnienia życia ludzkiego płacimy codzień drożej tymczasem co się dzieje: nie grozi nam katastrofa z powodu braku chleba, ale nadmiaru zboża., gdyż Związek młynarzy złożył Ministerjum przem. i handlu memorjał w którym pisze:

„Na rynkach handlowych wytworzyła się obecnie dla przemysłu młynarskiego sytuacja trudna i niezdrowa. W młynach nagromadziły się poważne zapasy przetworów, dla których niema zbytu, jakkolwiek kalkulacja cen nie stoi w żadnym stosunku do istotnych kosztów produkcji i stale zmniejszającej się wartości nabywczej marki polskiej. W wyniku powyższego młyny zmuszone są ograniczyć swą produkcję do minimum, albo nawet unieruchomić wasztaty pracy. Powyższy kryzys zbytu jest następstwem nadmiaru podaży. której rynki krajowe nie są w stanie zużytkować“.

Według obliczenia przeprowadzonego w Poznańskiem jest tam jeszcze 2000 wagonów zboża zeszłorocznego. Związek młynarzy twierdzi, w całej Polsce mamy jeszcze około 8,000 wagonów zboża zeszłorocznego. A ponieważ urodzaj tegoroczny da w najgorszym razie nadwyżkę nie mniejszą od zeszłorocznej, młynarze podnoszą gwałt o otwarcie granicy dla wywozu.

Według zaś oświadczenia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną brak cukru nie jest niczem usprawiedliwiony. Cukru powinno wystarczyć dla całej ludności.

W tym czasie jeden z posłów tak pisze:

„Rząd przez ciągłe podnoszenie opłat akcyzowych (zapałki, tytoń, spirytus, węgiel) i przez podnoszenie taryf kolejowych wskazuje niejako drogę wszelkiego rodzaju paskarzom i spekulantom, którzy na każdej takiej podwyżce zarabiają ogromne sumy.

Walka z drożyzną, to naprawdę humorystyka, skoro producenci uzyskują każde ceny. Kary pieniężne za spekulację czy lichwę są śmiesznie niskie i nikogo nie odstraszą, a zresztą kara pieniężna jest w obecnych warunkach środkiem nie wystarczającym.—Komisje cennikowe przy województwach, starostwach i magistratach prawie bezkrytycznie akceptują cenniki, zgłaszane przez producentów, a już w zupełności nie silą się na to, by wyszukać źródła drożyzny. Niedopuszczenie do Polski tańszych zagranicznych towarów spożywczych (mąka ameryk., tłuszcze) wywołuje wrażenie, że Rząd chroni krajowych spokulantów i wyzyskiwaczy, nie dbając o interesy szerokich kół konsumentów.

Te wszystkie objawy utwierdzają mnie w przekonaniu, że sfery rządzące nie doceniają powagi sytuacji, która jest nad wyraz groźna. Nie wolno lekceważyć niebezpieczeństwa! Rząd musi okazać silną rękę oraz wolę do ukrócenia wyzysku i lichwy. Nie wolno w rękawiczkach traktować pp. fabrykantów i producentów w chwili, gdy naraża państwo na nieprzewidziane następstwa, I tak kończy:

„Jeśli Rząd i Sejm nie zrozumieją ciążących na nich obowiązków, to na nich spadnie odpowiedzialność za następstwa obecnego przesilenia wewnętrznego“.

Widocznie pan poseł nie zwrócił uwagi, że kraj nasz posiada aż nadto produktów żywnościowych jak również węgla, nafty, tylko gospodarka nasza uzależniona od Sejmu jest taka, że ludność Polski miast opływać w dostatku za polskie pieniądze polskich produktów dostać nie może. Sprowadzanie zaś mąki amerykańskiej za drogie dolary, podrożyłoby i tak już nie dostępną cenę chleba, a kupowanie tłuszczów z naszych wywiezionych świń za granicę niewytrzymałoby najskrupulatniejszej kalkulacji. Poruszona przez p. posła sprawa cenników tak jest postawiona, że producenta zupełnie nie dotyczy, za to drobnego chrześcijańskiego kupca, pioniera rozwoju przemysłu i handlu rodzimego gnębi do tego stopnia, że w krótkim czasie, wytworzy zupełny zanik kupiectwa chrześcijańskiego.

Idzie nam właśnie oto, że jeżeli Sejm i Rząd nie zrozumieją ciążących na nich, a dobrowolnie przyjętych obowiązków, to na nich spadnie odpowiedzialność za następstwa obecnego przesilenia wewnętrznego, a przesilenie to zależne jest jedynie od tych posłów, którzy z wytworzonej większości polskiej wyłonili rząd obecny. Na nich też ciąży ten obowiązek, ta odpowiedzialn. i dane zobowiązanie poprawy gospodarki państwowej o której tyle przy wyborach mówili.

TADEUSZ HANSKI.

TELEGRAMY.

Komisja włoska wymordowana w Albaji.

RZYM 30. Wiadomość o zamordowaniu przez greków szefa misji wojskowej ułoskiej w Albanji gen. Fellina i towarzyszących mu wysokich oficerów, armji włoskiej zostaje oficjalnie potwierdzona. Komunikat oficjalny mówi o zamordowaniu około 5 członków misji.

Organ prezesa ministrów „Tribuna“, podaje opis wypadku, w którym prawdziwą sensację budzą prawie nieukrywane ataki na sprzymierzone państwa Anglję i Francję. Tragedja — pisze m. in. „Tribuna“ — rozegrała się w okolicy Korycy na terytorjum greckim. Towarzyszący włochom członkowie misij wojskowej angielskiej i francuskiej, ńktórzy ani trochę nie ucierpieli, nie mogli przynieść włochom żadnej pomocy ponieważ przeszkodziła im w tem ludność miejscowa. Rząd włoski natychmiast zdecydował ostre kroki, które tak, czy inaczej zapewnią Włochom kompletne zadośćuczynienie. W interesie państwa charakter tych kroków utrzymywany jest jeszcze w ścisłej tajemnicy.

„Tribuna“ pisze w zakończeniu: „W dobrze poinformowanych kołach oświadczają, że Włochy nie mają żadnego zaufania do wpływu rządu greckiego na ludność pograniczną, wskutek czego Włochy zażądają od sprzymierzeńców, aby wspólnie z włochami zaprotestowali wobec rządu greckiego przeciw dokonanemu morderstwu“

Monarchja naddunajska.

MONACHJUM 30. Osobistości, stojące blisko kół separatystycznych, otrzymały w ostatnich dniach poufne okólniki, wzywające je do poczynienia przygotowań na wypadek zrealizowania planu utworzenia monarchji naddunajskiej łącznie z Austrją, pod berłem dynastji bawarskiego Ruprechta. Okólnik powiada m. in., że nie należy tracić czasu, lecz przygotowywać się do wystąpienia.

Policja szarżuje na tłum w Radomsku.

ŁODZ 30. Drugi już tydzień trwa tu strajk robotników przemysłu drzewnego w fabrykach: Thonetów, Wünsche i Konów. Pertraktacje prowadzone przy pośrednictwie inspektora pracy z Piotrkowa pana Chumieckiego, nie doprowadziły do żadnego rezultatu i dla poparcia strajkujących proklamowano w poniedziałek strajk generalny. Tłum strajkujący, zebrany na wiecu, ruszył wczoraj o godzinie 7 wieczorem w stronę fabryki Thonetów.

Na ulicy Powiatowej zastąpiła pochodowi drogę skonsygnowana policja piesza i konna. Konna wykonało szarżę, tłum się rozbiegł i zaczął rzucać kołkami i kamieniami w policję. Rozpoczęła się bijatyka, w której poraniono lekko robotników i policjantów. Tłum zdołał przeprzeć policję i podążył w stronę fabryki Thonetów. Dyrektora jednak nie zastano w domu, więc strajkujący robotnicy udali się do fabryki Wünschego. Tu dyr. Blumenfeld zgodził się na następujące warunki: minimum dzienne 28 tys.; dla wykwalifokowanych 60 tys. dziennie.

Niemcy zaniechają oporu.

BERLIN 30. Sosjalistyczna „Parlamentarna Korespondencja“ oświadcza w swym artykule iż ulegając woli ententy, Niemcy zaniechają biernego oporu oraz udzielą wystarczających gwarancji.

Ludność Zagłębia Ruhry powita to niewątpliwie z zadowoleniem.

Prenumerata na okresy tygodniowe.

GDANSK, 30. Ruc hbudowlany w Gdańsku zupełnie zamarł. Przedsiębiorcy nie uznają płac, opierających się na marce złotej, i zwalniają robotników. Liczba bezrobotnych w przemyśle budowlanym zwiększa się w szalonem tempie.

Tutejsze dzienniki niemieckie rozpoczęły obliczanie należności za prenumeratę na podstawie marki złotej.

Narazie przyjmowana jest prenumerata tylko na okresy tygodniowe.

Spalone aeroplany.

GDANSK, 30. Wczoraj wieczorem około 9 godz. wybuchł pożar na lotnisku gdańskiem. Spłonęły doszczętnie dwie szopy, w którychf znajdowało się kilka cennych motorów, i wiele wartościowego materjału.

Okradziony konsulat.

BERLIN 30. Nieznani złoczyńcy okradli tej nocy konsulat haszpański. Skradziono wiele cennych przedmiotów.

W Monachjum staną tramwaje.

MONGCHJUM, 30. Rada miejska przewiduje, iż prawdopodobnie zmuszoną będzie wkrótce wstrzymać komunikację tramwajową oraz zwolnić personel.

Jaki będzie dodatek za II połowę sierpnia.

WARSZAWA 30. Wbrew pierwotnemu zamiarowi zwołania posiedzenia komisji stytystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania, posiedzenie to odbyło się wczoraj t. j. 29 sierpnia.

Przypuszczalny wskaźnik wzrostu drożyzny w drugiej połowie sierpnia ponad 30 proc.

Min. przemysłu i handlu prawdopodobnie Szydłowski.

WARSZAWA, 30. Ministerstwo skarbu obejmuje dotychczasowy minister przemysłu i handlu inż. Władysław Kucharski. Jego zaś miejsce, jako ministra przemysłu i handlu zajmie według wszelkiego prawdopodobieństwa Marjan Szydłowski z grupy P. S. L.

O stosunek N. P. R. do rządu.

WARSZAWA 30. Prezes rady ministrów Witos przyjął na dwugodzinnej konferencji prezesa klubu N. P. R. posła Wachowiaka. Tematem konferencji były stosunki parlamentarne. Konferencja ta przyczyniła się bardzo znacznie do ustalenia stosunku N. P. R. do rządu.

Nieprzychylne stanowisko prasy włoskiej do Benesza.

RZYM, 30 Prasa jest dziwnie nieprzychylnie usposobiona dla Benesza, co jest niezwykłem zjawiskiem wobec wizyt oficjalnych.

„Messagero“ pisze, że Włochy nie mogą zgodzić się na politykę Czechosłowacji w stosunku do Węgier, ruinującą równowagę Europy środkowej. Na utrzymaniu tej równowagi Włochom stanowczo zależy.

Inne pisma podkreślają, że nie może być mowy o tem, aby Benesz uzurpował sobie prawo do odgrywania roli pośrednika między Włochami a Jugosławją w sprawie Fiume.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	249000
Londyn	1.133000
Niemcy	0.03
Paryż	14300
Szwajcarja	44950

Sytuacja przemysłowa w Łodzi.

ŁÓDŹ 30. Ze sfer przemysłowych donoszą, że sytuacja w fabrykach przedstawia się naogół nieszczególnie.

Redukcja pracy przedstawia się w ten sposób, że na 44 fabryk bawełny największych 11 pracuje normalnie, a reszta w ograniczonym zakresie.

Redukcja w większości fabryk wynosi od trzech do pięciu dni pracy.

Gorzej przedstawia się sytuacja w fabrykacji wełnianej, gdyż na 32 fabryki, tylko 9 pracuje normalnie.

Liczba robotników, objętych redukcją wynosi około 60 proc. ogólnej ilości robotników.

Wreszcie dwie istniejące w Łodzi fabryki guzików i tasiemek, oraz 2 fabryki kapeluszy znacznie zredukowały pracę.

Sytuację przemysłu tłumaczy się nietylko brakiem zamówień, co jest rzeczą bardzo charakterystyczną, gdyż konjunktura jest bardzo wysoka, a jednak ruch słaby. W przemyśle łódzkim redukcja pracy jest bardzo częsta, ale nigdy nie przejawia się ona o tej porze, która była zwykle okresem jak najintensywniejszej pracy.

Zjawisko to jest tembardziej niepokojące, że wobec niespodziewanie świetnych urodzajów siła kupna powinna się podnieść. Również ostatnio dolar nie wskazywał wielkich skoków. Nie miało to jednak żadnego prawie wpływu na sytuację w przemyśle, którego stan należy uważać za niepomyślny i przeżywający przesilenie wskutek groźnej drożyzny.

Trzecie Targi Wschodnie we Lwowie.

Wkrótce, bo dn. 5 września r.b. opadnie po raz trzeci przecięta taśma u wrót, prowadzących na plac „Targów Wschodnich" i przez 12 dni przepływać będzie wzdłuż obszernych trawników poprzez pawilony pałace, hangary i namioty ruchliwa skłębiona fala ludzka.

Dziesiątki tysięcy zwiedzających przesunie się przez piękną żelazną bramę wejściową, wycieczki dziennikarskie ze wszystkich krajów Europy notować będą obserwacje i wrażenia i roześlą je szerokiemi kręgami w prasie całego świata. O jeden krok przyśpieszy się znowu ostateczne skrystalizowanie się sądu świata o Polsce, o jej siłach, możliwościach, drodze i celu — sądu który tak powoli, niestety, urabia się i kształtuje.

W skłębionym gorączkowym ruchu tych dwunastu dni wrześniowych, w oszałamiającym zgiełku i jego dalekich echach, w tysiącach bezustannych podziwów, zainteresowań, spostrzeżeń i refleksji, zgubi się może dla niejednego właściwy cel „Targów Wschodnich". Przekształci się dla niejednego „Targ" w wystawę. Ujdzie uwagi wielu ta najważniejsza, podstawowa rzecz można podziemna praca, która dopiero nadaje świetnej wystawie jej poważny i pożyteczny sens i rację; niezauważone będą umowy i handlowe tranzakcje producentów i kupców. A przecież to one, ich ilość i wyrażone w miljonach marek napiecie, rozstrzygają o racji i pożytku „Targów" dla gospodarczego życia Polski, o każdorazowym sukcesie tej wielkiej imprezy, one z roku na rok stawiają horoskopy na dalszy pomyślny rozwój i dalsze wszelkie tryumfy.

Ze horoskopy te dotychczas jaknajpomyślniejsze sprawdziły się w zupełności, o tem świadczą liczby. Powierzchnia, zajęta pod eksponaty w pierwszych „Targach Wschodnich", wynosiła 25,916 m. kwadr. w drugim wzrosła do 28,233 metr. kwadr.. Udział wystawców z 1,558 wzrósł do 1,852. Suma dokonanych tranzakcji z 26 miljardów wzrosła do 150 miljardów, co uwzględniając nawet deprecjację marki polskiej w międzyczasie, stanowi poważny przyrost.

Trzecie „Targi Wschodnie" już dziś posunęły się dalej w rozwoju dotychczasowym. Liczba zapisów wystawców i zajętego dotychczas obszaru już przewyższa liczbę zeszłoroczną. Ogromna liczba zgłoszeń kupców zagranicznych i producentów zapowiada wzmożoną jeszcze ilość handlowych tranzakcji z zagranicą.

Dziś już scharakteryzować można „Targi Wschodnie" z dwóch zasadniczych punktów widzenia: rozwojowego i gospodarczego.

Oglądane z punktu widzenia ich rozwoju były pierwsze „Targi Wschodnie" eksperymentem nowym śmiałym i ryzykownym. Były niejako egzaminem wstępnym, który miał uprawnić Polskę do zajęcia poważnego, czynnego stanowiska w ogólnoświatowym ruchu gospodarczym. Ryzyko leżało w tem, że oczy całego świata handlowego zwrócone były wtedy na lwowski plac powystawowy i niepowodzenie pierwszych „Targów" byłoby czemś więcej niż nieudaniem się jednej z wielu imprez, byłoby stwierdzeniem naszej gospodarczej niedojrzałości. Eksperyment jednak powiódł się i skończył sukcesem, który przerósł wszelkie oczekiwania.

Drugie „Targi Wschodnie" były już tem pewnem siebie i spokojnem zebraniem sił przed wielką, żmudną drogą naprzód, którą zdobywać trzeba mozolnie ustawicznem napięciem wszystkich myśli i mięśni.

Trzecie „Targi Wschodnie" i każde następne będą już niestępliwą, trzeźwą i twardą pracą, zmudnym marszem naprzód o wytkniętej linji i ustalonym celu. Owoce pracy tej zbierać będzie cała Polska.

Z punktu widzenia gospodarczego daje się już dziś zauważyć pewna charakterystyczna konsolidacja celów: „Targi Wschodnie" specjalizują się zwolna w opanowaniu polskiego ruchu wywozowego. Tranzakcje wewnętrzne ustępują coraz bardziej tranzakcjom na zewnątrz coraz bardziej zwracają się „Targi Wschodnie" poza granice i w ślad za tem zeŚrodkowują na każdej wystawie dorocznej obraz intensywniej te gałęzie przemysłu polskiego, które są na handel zagraniczny, na wywóz obliczone, Są niemi polski przemysł: metalowy, hutniczy, górniczy, włókienniczy, meblarski, kilimkarski, konfekcyjny i zabawkarski.

KRONIKA.

Miejscowa.

— ŚWIĘTO 25-go PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ. W dniu 8 bm., 25 p. a. pol. obchodzić będzie nadzwyczaj uroczyście Święto pułkowe. Program uroczystości jest następujący: godz. 9-ta rano Msza Święta w kościele garnizonowym i po Mszy defilada. Po defiladzie odbędzie się przez miało przemarsz pułku do koszar Nowym Świecie, gdzie wyposwiedzianą będzie stosowna przemowa do żołnierzy. O godz. 12 śniadanie w Kasynie oficerskim z udziałem zaproszonych osób i o godz. 3 pp. gry i zabawy dla żołnierzy.

— OSOBISTE. W tych dniach bawił w Kaliszu i odwiedził naszą redakcję ks. Rudolf Filipski, prałat katedralny, profesor seminarjum w Włocławku i redaktor kroniki dyjecezjalnej.

— TEATR MIRAŻ wyświetla od wtorku nie zwykle zabawny obraz amerykański „Gagatek", gdzie głównymi artystami są ośmioletni chłopiec i nadzwyczaj zmyślny pies.

— OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO.

W sobotę dn. 1 września rozpoczyna się oficjalny rok szkolny 1923/4 nabożeństwem. Normalne zajęcia rozpoczną się w poniedziałek dn. 3-go września.

Szkoły średnie Miejska i Anny Jagielonki z powodu remontu rozpoczną rok szkolny później

— Z EKRANU.

Od dnia 28 bm. kino teatr „Oaza" przy przepełnionej publicznością sali demonstruje wspaniały dramat życiowy p. t. „Tragedja uwiedzionej". Obraz ten tak pod względem artystycznym jak i pod technicznym zasługuje ze wszech stron na uwagę.

— Z TOW. HYGJENICZNEGO.

W ostatnich czasach wpłynęły dla Tow. Hygjenicznego następujące ofiary:

Od Nadprośniańskiej fabryki Wag 336635 mk., od pp. właścicieli dóbr Koźlątków—Sokólskiego Madeja i Knychalskiego 4 metry drzewa brzozowego wartości przeszło miljona marek.

Za powyższe ofiary Zarząd Tow. Hyg. składa szanownym ofiarodawcom oraz wydziałowi Sejmiku Kaliskiego za dostarczenie koni do zwożni ofiarowanego drzewa, serdeczne podziękowanie.

— WĘGIEL.

Jedną z ważniejszych bolączek w Polsce jest sprawa materjałów opałowych. Obecnie kiedy nadchodzi zima kwestja staje się bardzo aktualną. Pomimo istnienia tylu kopalń w Polsce, węgiel u nas stale drożeje, bez uzasadnionej przyczyny. Średnio jeden wagon węgla kosztuje miljony mk. Kopalnia po zapłaceniu podatku osiąga 3.200.000 mk., produkcja średnio wynosi 1 miljon 200000 mk. zysku na wagonie idzie do kieszeni przemysłowca węglowego. Ponieważ na szym węglem zawładnęli Francuzi, Niemcy, Anglicy itp., przeto ludność polska musi uginać się pod ciężarem drożyzny, by umożliwić wywiezienie z Polski jaknajwięcej złota zagranicę. Taka jest strona odwrotna medalu kapitałów obcych w przemyśle.

— Z K. T. CYKLISTÓW.

K. T. Cyklistów przypomina, że zapisy do wyścigów o mistrzostwo m. Kalisza, termin upływa z dn. 5 września rb. poza tem zapisy przyjmowane nie będą.

Zapisy przyjmuje kapitan K. Szpecht.

— NOWA PLACÓWKA KULTURALNA.

Towarzystwo szkół pracy na wsi otwiera w rb. od 1-go października w majątku Ostrowo pod Wieleniem w pow. czarnkowskim (dz. poznańska) gimnazjum humanistyczne wraz ze szkołą rolniczo - ogrodniczą i internatem W roku bieżącym otwarte będzie 5 klas początkowych. Absolwenci tej szkoły opócz matury otrzymują świadectwa przysposobienie wojskowe oraz świadectwa rzemieślnicze.

— IGRZYSKA SPORTOWE.

Przypominamy, że w dn. 2 września rb. odbędą się pod protektoratem Sz. P. P. Generała Wróblewskiego, prezydenta miasta Koszutskiego starosty Kaliskiego Stefańskiego oraz Opiekuna Akademickiego Koła Kaliszan Prezesa Sądu Okręgowego Młynarskiego, wielkie igrzyska sportowe. Fakt, że igrzyska te urządza Akademickie Koło Kaliszan wspólnie z klubem sportowym „Prosna" (stowarzyszenia, posiadające pod tym względem łączną już tradycję, gdyż po raz trzeci organizują wspólnie w Kaliszu Olimpjadę), winien być dostateczną rękojmią, iż udadzą się pod każdym względem zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Nadmieniamy, iż jeden z punktów programu, który swego podaliśmy, uległ zmianie, a mianowicie: Zawody w piłkę nożną odbędą się między „Sokołem" drużyną ze Zduńskiej-Woli, a kaliską „Prosną", a nie jak poprzednio między Prosną I a, a II. Będzie to rozgrywka o mistrzostwo klasy C. Turniej tennisowy już się dzisiaj, tj. 30 bm. o godz. 4 po poł. rozpocznie. Stanęło do niego 9 zawodników.

CHLEB TANIEJE.

Cena chleba od dn. 31 sierpnia spadła z 17.000 mk. za 2 kilo na 16.000 mk.

— KLĘSKA PALACZY TYTUNIOWYCH.

Według wiadomości, otrzymanych z dobrego źródła, dyrekcja monopolu tytuniowego podwyższa z dniem 1 września cennik wyrobów tytuniowych, tak fabryk rządowych, jak i prywatnych, o 20 procent.

Od dziś składy fabryczne wstrzymały już sprzedaż detalistom.

— AMATORKI BIELIZNY. Do sklepu bielizny gotowej Wandzie Juda przy ul. Złotej 14 przyszły o godz. 5 po poł. dwie przystojne blondynki żądając halki.. Korzystając iż w sklepie była tylko 10-letnia córeczka Ryfka, skradły 7 par kalesonów białych wartości 1,000,000 mk.

— MIŁA SŁUGA. Bielski Stan. dyrektor młynów Pleszewskich zawiadomił tutejszą Ekspozyturę Śledczą, że jego służąca Siemińska Stanuciekła w nocy zabierając 2 koszule damskie i 20.000 mk. gotówką. Siemińska pochodziła z powiatu Kaliskiego. Ekspozytura aresztowała ją i odesłała do Pleszewa.

Z całej Polski.

— ZNOWU SPADEK DOLAROWY.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości: Między majątkami zajętymi w czasie wojny przez kustosza w własności cudzoziemskiej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się spadek po śp. Walentym Wilkowskim, do którego ma być uprawniona siostra zmarłego, Balbina Pribilak z Kaliskiego. Poszukiwania jednak za wymienioną dały wynik ujemny. Bliższych danych o zmarłym i spadkobiercy brak.

Zarząd domu ubogich w Waszyngtonie, gdzie zmarły przebywał, doniósł, że Witkowski, w chwili wzięcia go do tego domu, oświadczył, że pochodzi z Niem. Min. spr. zagr. wzywa spadkobierców do nadesłania do ministerstwa spraw zagr., wydział prawno konsularny, do numeru K II 22327-23 swego adresu z podaniem należycie ostemplowanem.

Ze świata.

— EUROPA W ŚWIETLE HUMORU AMERYKAŃSKIEGO.

Warto spojrzeć czasami na troskę Europy przez pryzmat zdrowego humoru prasy amerykańskiej. Oto kilka jej głosów.

„Marka niemiecka dowodzi światu, że niema obsolutnego zera". „Spoglądając na dach gmachu 15-piętrowego, doznajemy zawrotu głowy. Cóż odczuwać musi marka niemiecka, spoglądając w górę na dolar". „Wiara w cudy nie zginęła. Niektórzy oczekują zwyżki marki".

„Niemcy interesują się wszystkiem, z wyjątkiem swych długów". „Odszkodowanie, jakie Niemcy gotowe są wypłacić, wynosi 00,000,000,000 marek". Indjanie Sioux twierdzą, że Stany Zjednoczone winne im są 750 miljonów dolarów. Miejmy nadzieję, że niezajmą jednak pittsburskiego okręgu węglowego". „Nie nastąpi pokój, dopóki jedna połowa świata myśli o Niemcach jako o dłużniku, a druga — jako o klijencie".

„W Bułgarji można dożyć poważnej starości, pijąc jogunt i trzymając się zdala od polityki".

„Gałązka oliwna nie może pozostać symbolem pokoju, bo zawiera oliwę".

„Pewne kraje europejskie zapraszają turystów amerykańskich, zaproszenie nie jest jednak tak gwałtowne, jak w 1917 r."

Życie polskie w Indjach.

Kolonja polska w Indjach Holenderskich rozrzucona po wyspach Jawie, Borneo, Celebes i Sumatrze, składa się przeważnie z osób pracujących w przemyśle naftowym. Holandja sprowadza już od lat wielu, właściwie od samego początku swojej eksploatacji naftowej, wiertaczów z Galicji i znamiennem jest, że pierwsze raporty eksploatacji w Indjach Holenderskich były redagowane w języku polskim. Pośród techników w przemyśle naftowym znajduje się w Indjach Holenderskich cały szereg ludzi, którzy już od lat 20 zamieszkują tamże, doszli już do pewnego majątku i posiadają własne nieruchomości. Poza wiertaczami kolonja polska w Indjach Holenderskich składa się z całego szeregu techników inżynierów, pomiędzy którymi znajdują się także technicy, pracujący w przemyśle cukrowniczym oraz w państwowej służbie kolejowej. Jeden z nich p. dr. Zwierzycki jest kierownikiem państwowego Instytutu Geologicznego, oraz organizatorem ekspedycji badających tereny wysp archipelagu indyjskiego. Kolonja polska w Indjach Holenderskich jest naogół zamożna.

Niestety warunki zarobkowe w przemyśle naftowym w Indjach Holenderskich uległy w ubiegłym roku znacznemu pogorszeniu.

Produkcja w Indjach została znacznieograniczona i zaczęto wydalać robotników. Kilku zdolniejszych wiertaczy — Polaków przeniesiono do Argentyny dając im zajęcie w tamtejszych terenach naftowych. Również na stałym lądzie w Indjach zamieszkuje pewna ilość Polaków. W Indjach francuskich znajduje się wielu byłych żołnierzy z Legjonu Cudzoziemskiego, którzy po wysłużeniu obowiązkowych lat otrzymali posady w administracji francuskiej w Tonkinie, Kambodży, Anamie Kochinchinie. W Indjach angielskich zebrało się podczas wojny mnóstwo Polaków austrjackich i niemieckich, których Anglicy zabrali do niewoli najczęściej z zatrzymanych statków i pomieścili w dwóch obozach koncentracyjnych. Pewna ilość Polaków dostała się do niewoli z Persji, dokąd schronili się z Turkestanu i zakaspijskiej prowincji w ucieczce przed bolszewikami. Wojska angielskie konsystując w Persji, aresztowały ich jako „podejrzanych o bolszewizm“ i odesłały do obozów koncentracyjnych w Indjach Przedgangesowych Wśród misjonarzy w Indjach trafiają się także często Polacy.

Podczas wojny światowej kilkudziesięciu jeńców austrjackich Polaków z b. Galicji internowanych przez Rosjan w obozach koncentracyjnych w Turkiestanie, uciekło do Afganistanu. Najwięcej między nimi było żołnierzy z 6, 13 i 30 pułku piechoty austrjackiej. Rząd indyjsko - brytyjski, jako również i Rosjanie domagali się ich wydania, ale Afganowie odmówili gdyż prawo azylu jest u tych dzikich górali bardzo wysoko cenione. Co się z nimi stało nie wiadomo. Prawdopodobnie spotkało ich to samo, co i szczątki Bryg. Legjonowej Jabłonowskiego na wyspie San Domingo, za czasów wojen napoleońskich. Pozostali wśród krajowców i powoli się zasymilują.

Tajemnica współczesnej zamożności.

Paryski „Excelsior“: podaje w jednym z ostatnich numerów ciekawe zestawienie, z którego wyprowadza jeszcze ciekawsze wnioski.

Według zeznań podatkowych na rok bieżący w całej Francji zaledwie 50 tysięcy osób przyznaje się do dochodu rocznego powyżej 50.000 franków. Według zaś obliczeń statystycznych-, 50 tys. franków równa się 15 tys. przedwojennym, czyli kwocie, która zapewniała jedynie skromną przyzwoitą egzystencję bez wszelkich ekstrawagancji. Mąż musiał się liczyć ze swem kieszonkowem, pani nie mogła się stroić, ani prowadzić domu otwartego, tem mniej wyjeżdżać do modnych wód itp.

Jakim zatem cudem dzieje się teraz, gdy wszelki luksus stał się jeszcze droższym, aniżeli przed wojną, że nietylko pierwszorzędne magazyny mód, wykwintne restauracje i kosztowne zdrojowiska i plaże bynajmniej nie bankrutują, ale przeciwnie stają się coraz liczniejsze i prosperują coraz to lepiej. — że na drogach francuskich roi się od automobilów, że wszystkie miejsca rozrywkowe są zawsze przepełnione, a w restauracjach najdroższe dania i napoje mają największy popyt?

Czy ten cały luksus i przepych widoczny na każdym kroku może być utrzymany przez owych 50 tysięcy wybrańców fortuny? Nie, jest to czysta niemożliwość!

Muszą się nań składać setki tysięcy ludzi.

A w takim razie istnieje tylko jedna alternatywa:

Albo trzy czwarte ludzi, żyjących zbytkownie, to szaleńcy, którzy trwonią swój kapitał i w krótkim czasie dojdą do ruiny... albo. Czyż można przypuścić to drugie, albo?.. Czyż porządni obywatele dochody swoje rzeczywiste ukrywali przed zeznaniem podatkowem, aby ze swej obfitości nie oddać państwu, co jest państwowego?.. — zapytuje kronikarz francuski.

Pytanie to ciśnie się niepowstrzymanie pod pióro dziennikarza polskiego... I u nas zbytek, rozrzutność wystawne życie płynie szeroką strugą.. tak szeroką, że zalewa niemal i nakrywa nędzę sfer innych, wstydzących się swego upośledzenia, niezawinionego bo będącego następstwem pustek w skarbie państwa, których niema skąd zapewnić.

I ciekawe zaiste byłoby zbadanie, jaki procent mieszkańców w Polsce według zeznań podatkowych może sobie pozwolić na życie zbytkowne i ilu takie życie prowadzi?

Gdyby można znaleźć pewny sposób zmuszenia kontrybuentów do rzetelnego zeznania, to bezwątpienia z chwilą tą zostałaby rozwiązana kwestja sanacji naszego skarbu.

Możeby tak rozpisać konkurs na ten wynalazek?

Komornik przy Sądzie Okręgowym Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 6 września 1923 roku od godziny 10 z rana w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej pod Nr. 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie. mebli i innych ruchomości należących do JAKÓBA BOCZKO i ocenionych na 5.874.600 mk.

Kalisz, dnia 30 sierpnia 1923 r.

1509 Komornik **Józef Motylewski.**

Redaktor: N. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska” Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej” Aleja Józefiny 1.